

Lublin, 21.05.2022 r.

Ks. dr hab. Adam Kubiś, prof. KUL
Katedra Egzegezy Ewangelii i Pism Apostolskich
Instytut Nauk Teologicznych, Wydział Teologii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja rozprawy doktorskiej

ks. mgr. Adama Jakuba Gorlewskiego pt. „**Cierpienie i chwała w Pierwszym Liście św. Piotra. Studium socjoretoryczne**” napisanej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Janusza Kręcidło MS, Warszawa, 2022, ss. 258.

1. Problematyka i struktura rozprawy

Celem pracy jest odczytanie teologicznego przesłania Pierwszego Listu św. Piotra dotyczącego pojęć cierpienia i chwały. Drugorzędny cel to określenie założeń i rezultatów parenezy oraz zrozumienie sylwetki i sytuacji pierwszych odbiorców listu (s. 8). Wybór problemu badawczego jest trafny, gdyż zarówno cierpienie, jak i chwała są ważnymi tematami listu, kluczowymi dla zrozumienia jego całościowego przesłania. O znaczeniu tych tematów świadczy chociażby statystyka występowania związanych z nimi terminów. W tak krótkim liście aż 46 razy zastosowano słowa związane z cierpieniem i 44 razy związane z chwałą. Aż dziesięciokrotnie dwie powyższe przeciwstawne idee występują w tym samym zdaniu. Obie koncepcje zastosowane są w takim samym stopniu do Jezusa i do adresatów listu. Cierpienie dotyczy dziesięć razy Jezusa i siedemnaście – adresatów, chwała – dziewięć razy Jezusa i dwadzieścia – odbiorców listu (s. 46). *Status quaestionis* wskazuje lukę w opisie wzajemnego powiązania tematu cierpienia i chwały w pracach poświęconych 1P, tym samym uzasadnia potrzebę powstania takiego studium.

Oryginalność pracy zasadza się nie tylko na wyborze tematu, ale również metody, którą okazuje się być krytyka socjoretoryczna¹. W dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Biblii w Kościele” z 1993 r. czytamy, że metoda historyczno-krytyczna jest niezbędna czy też nieodzowna („indispensabile”) w badaniu przesłania tekstu biblijnego. W dokumencie tym jednak wskazano również na konieczność uwzględnienia innych metod. Autor rozprawy idąc za tą sugestią wybrał metodę socjoretoryczną opracowaną przez Vernona Kay Robbinsa (ur. 1939 r.) z Emory University w USA. W polskiej biblistyce, poza dysertacją habilitacyjną i artykułem Doroty Muszytowskiej (UKSW) oraz czterema artykułami Marcina Kowalskiego (KUL), nie istnieją publikacje stosujące metodę analizy socjoretorycznej. Sam ten fakt sprawia, że powstanie dysertacji doktorskiej przyjmującej taką metodę badawczą należy przyjąć z radością, wdzięcznością i uznaniem. Stanie się ona bez wątpienia, po swej publikacji – do czego

¹ W literaturze naukowej spotykamy różne określenia: metoda socjo-retoryczna (*socio-rhetorical method*), interpretacja socjoretoryczna (*socio-rhetorical interpretation*), socjoretoryczne modele interpretacyjne (*socio-rhetorical models of interpretation*), podjęcie socjoretoryczne (*socio-rhetorical approach*), krytyka socjoretoryczna (*socio-rhetorical criticism*).

z przekonaniem zachęcam i co rekomenduję – punktem odniesienia do kolejnych prac biblijnych powstających w oparciu o tę metodę w obszarze języka polskiego.

Krytyka socjoretoryczna jest ze swej natury interdyscyplinarna, łącząc w sobie kilka metod. Ambicją jej twórcy, Vernona Robbinsa, było zaproponowanie ujęcia holistycznego, badającego tekst biblijny w możliwie największej liczbie aspektów. Robbins sugeruje przynajmniej pięć kroków badawczych koncentrujących się na pięciu *textures*, co w języku polskim możemy rozumieć jako tekstury (termin ukuty przez D. Muszytowską), czy też kompozycje tekstu (jak chce M. Kowalski). Są to kolejno *inner texture* (badanie wewnętrznej kompozycji tekstu), *intertexture* (kontekst zewnętrzny przez który zasadniczo rozumiemy intertekstualność), *social and cultural texture* (uwarunkowania społeczno-kulturowe), *ideological texture* (ideologia obecna w tekście) oraz *religious texture* (przesłanie teologiczne tekstu, jego religijny charakter). Wspomnianych pięć kroków badawczych odnajdujemy w rozprawie doktorskiej ks. Adama Gorlewskiego, jednak odzwierciedlonych nie – jak można by oczekiwać – w pięciu rozdziałach, ale w czterech.

W ramach *inner texture* autor dokonał szczegółowej analizy (1) powtórzeń terminów dotyczących tematyki cierpienia i chwały, głównie czasownika *πάσχω* i rzeczownika *πάθημα* oraz czasownika *δοξάζω* i rzeczownika *δόξα*. Następnie przeanalizowana została kwestia (2) progresji idei cierpienia i chwały w 1P poprzez analizę syntaktyczną, semantyczną i pragmatyczną. W końcu (3) ukazano temat cierpienia i chwały w teksturze argumentacyjnej 1P. Doktorant dokonał tego stosując analizę retoryczną w jej klasycznym ujęciu, której metodologiczne podstawy stworzył wspólnie George Kennedy.

Analiza intertekstury (*intertexture*) dotyczy zasadniczo intertekstualności, a w przypadku tej dysertacji wykorzystania ST w tekście 1P. Analizie zostało poddane użycie cytatu z Iz 53 w 1 P 2,22-25, Ps 33,13-17 (LXX) obecnego w 1 P 3,10-12, Iz 8,12-13 w 1P 3,14.15 oraz Iz 11,2 w 1P 4,14 i Prz 11,31 w 1P 4,18.

W analizie tekstury społeczno-kulturowej ks. Adam Gorlewski omówił wpięrw zastosowanie nauk społecznych we współczesnych badaniach nad NT. Następnie przedstawił on tło społeczno-kulturowe 1P, w celu zdefiniowania profilu społeczno-kulturowego pierwszych odbiorców tego listu. Autor analizuje zatem kwestię autorstwa listu i jego adresatów (np. ich etniczną proveniencję, klasę społeczną, status ekonomiczny). W kolejnym kroku Autor zarysował problematykę cierpienia i chwały w świetle charakterystyk antropologiczno-kulturowych, a mianowicie na tle starożytnego rozumienia (1) honoru i wstydu, (2) pokrewieństwa i rodziny oraz (2) relacji patron – klient. Dwa kolejne kroki dotyczyły analizy badanych idei cierpienia i chwały w świetle (1) wspólnych zagadnień społeczno-kulturowych oraz (2) finalnych kategorii kulturowych (retoryka kultury alternatywnej, z elementami retoryki subkultury). Odnosnie do analizy wspólnych zagadnień społeczno-kulturowych, Autor dysertacji, za przykładem Vernona Robbinsa, korzysta z ustaleń Bryana Wilsona, który przedstawił socjologiczną typologię grup (D. Muszytowska) lub scenariuszy (M. Kowalski): grupę konwersjonistyczną, rewolucjonistyczną, introwersjonistyczną, gnostycko-manipulacyjną, taumaturgiczną, reformistyczną oraz utopijną. Ks. Gorlewski ze znanostwem zreferował i krytycznie ocenił interpretacje Johna Elliotta oraz Davida Balcha.

W ostatnim rozdziale, poświęconym analizie tekstury religijnej (*sacred texture*), Autor spośród wielu propozycji Robbinsa (*deity, holy person, spirit being, divine history, human redemption, human commitment, religious community, ethics*) twórczo i oryginalnie postanowił

skoncentrować się na domenie teologicznej (nauce o Bogu), chrystologicznej, soteriologicznej, pneumatologicznej, eschatologicznej i etycznej.

2. Wartość merytoryczna rozprawy

Należy podkreślić, że wybrany temat cierpienia i chwały jest niezwykle istotny dla zrozumienia teologicznego orędzia 1P. Tematy te tworzą jedną z centralnych osi wokół której budowane jest przesłanie 1P. Zastosowana metoda krytyki socjoretorycznej okazała się adekwatna do obranego przedmiotu badań, jakim jest starożytny list, zdradzający cechy starożytnej mowy retorycznej (zasadniczo *genus deliberativum* z cechami *genus demonstrativum*). Dzięki jej zastosowaniu wydobyto niezwykle bogactwo orędzia listu związanego z tematem cierpienia i chwały oraz kompetentnie i wyczerpująco zaprezentowano sylwetkę pierwszych odbiorców 1P.

Jak wynika z analiz tekstury intratekstualnej zarówno cierpienie, jak i chwała odnoszą się w równym stopniu do Jezusa i wierzących. Ci ostatni, zidentyfikowani jako odbiorcy listu, doświadczają cierpienia z racji (zasadniczo) werbalnych ataków otoczenia. Autor listu używa dwóch linii argumentacyjnych w swej perswazji. Pierwsza motywuje audytorium przyszłą (eschatologiczną) pełnią chwały i radości w której można już uczestniczyć, jednocząc się w cierpieniach i sposobie ich znoszenia z Chrystusem. Druga, wobec pokusy niewiary i odpowiadania złem na zło, wskazuje perspektywę sądu Bożego. Audytorium zdefiniowane zostało jako składające się zarówno z osób pochodzenia żydowskiego, jak i pogańskiego. Adresaci listu wydają się dobrze znać Stary Testament, gdyż autor 1P stosuje cytaty biblijne bez formuł wprowadzających. Adresaci są zatem pochodzenia żydowskiego (z dobrą znajomością Biblii Hebrajskiej i/lub LXX) i pogańskiego z dobrze ugruntowaną wiarą (znajomością LXX).

Analiza intertekstualna wskazała na rekontekstualizację i nieznaczną regramatyzację praktekstów (zaczepniętych głównie z LXX). W konkretnie wskazano na łączność cierpienia Jezusa z cierpieniem wierzących, wraz z kluczowym wezwaniem do odrzucenia wszelkiego zła, w tym złej mowy, zaniechania odwetu za doznane cierpienia, nabrania odwagi w obliczu swych prześladowców, bycia napełnionymi Bożym Duchem chwały, posiadania udziału w chwale Jezusa poprzez przeżywanie cierpień wraz z Jezusem.

Dzięki analizie tekstury społeczno-kulturowej Autor ustalił profil adresatów 1P jako grupę osób o uformowanej i ugruntowanej wierze, etnicznie niejednorodnej, zróżnicowanej ekonomicznie i rekrutującej się z różnych klas społecznych. W świetle tej analizy wydaje się niemożliwym powiązanie odbiorców listu wyłącznie ze środowiskiem miejskim lub wiejskim. Analiza trzech istotnych charakterystyk kulturowych: honoru i wstydu, rodziny oraz relacji patron – klient, a także charakterystyka kultur kolektywistycznych – prowadzi Autora do przekonujących wniosków. Otóż, honor i godność adresatów wynikają ze zjednoczenia z Chrystusem. Działania oponentów adresatów nakierowane są na ich zawstydzenie i kwestionowanie ich honoru. Bóg, ostateczny arbiter, ma otoczyć chwałą adresatów, którzy pokładają swą nadzieję nie tyle w przypodobaniu się społeczeństwu, co w podobaniu się Bogu. Poniżenie dotykające wierzących ze strony członków ziemskiej rodziny jest rekompensowane przez chwałę i honor wypływający z przynależności do nowej rodziny Boga. Bóg jawi się jako patron-dobroczynca, zapewniający swym wybranym (klient) opiekę i pomoc: łaskę, Ducha, pokropienie krwią Jezusa. Celem autora 1P jest zatem umocnienie w adresatach poczucia ich wysokiej godności (statusu, uhonorowania), która ma swe umocowanie w honorze wynikającym z trwania w nowej rodzinie Boga.

Analiza tekstury religijnej ukazała teologiczną syntezę rzeczywistości cierpienia i chwały w 1P w ramach kilku wspomnianych powyżej domen teologicznych. Do najistotniejszych należy domena teologiczna: Bóg jest Ojcem udzielającym godności, potwierdzającym honor, gwarantującym wywyższenie w chwale, wskazującym Chrystusa jako wzór do naśladowania (przez cierpienie do chwały). Równie doniosła jest domena pneumatologiczna: Dar Ducha Bożego w niepełny sposób daje uczestnictwo w chwale Chrystusa już w życiu doczesnym. Odnośnie do domeny etycznej, powinności etyczne mogą być streszczone w zasadzie *imitatio Christi*.

Autor wykazał się wzorową zdolnością do syntezy i analizy. Ks. Adam Gorlewski nie tylko poprawnie, ale i twórczo posłużył się metodologią krytyki socjoretorycznej. W rozdziale trzecim dokonał oryginalnych modyfikacji w analizie tekstury społeczno-kulturowej. Warto podkreślić godną pochwały wielość metod i podejść badawczych zastosowanych przez Autora – prócz socjoretoryki V.K. Robbinsa – jest to także retoryka, analiza intertekstualna, *critica textus*, analiza semantyczna i składniowa, antropologia kulturowa i inne.

Autor wykorzystał niezwykle bogatą literaturę dotyczącą 1P, zarówno w języku polskim, jak i w przytłaczającej większości w językach obcych. Należy podkreślić z uznaniem, że praca odwołuje się do kluczowych publikacji biblistyki światowej dotyczących badanych zagadnień i staje się w ten sposób równorzędnym partnerem w dialogu z innymi światowymi publikacjami dotyczącymi 1P. Raz jeszcze zachęcam do publikacji pracy w ramach znanej serii biblijnej. Warto rozważyć przetłumaczenie pracy na język angielski i jej publikacji w rozpoznawalnej serii monografii biblijnych uznanego zagranicznego wydawnictwa naukowego.

W tym miejscu chciałbym przekazać kilka uwag krytycznych, co jest nieprzyjemnym obowiązkiem recenzenta. Dotyczą one jednak jedynie drobnych uchybień.

W konkluzjach rozdziału pierwszego Autor stwierdza, że audytorium „posiada wysoką znajomość Starego Testamentu” (s. 109). Konkluzja ta bazuje na jednym argumencie: cytat z Ps 34 użyty został w 1P 3,10-12 bez formuły wprowadzającej. Brak tej formuły ma świadczyć o niezwykle kompetentnym skryptyrystycznie audytorium, które jest w stanie rozpoznać cytat (s. 94-94). Wniosek kolejny to stwierdzenie, że adresaci są „bardziej pochodzenia żydowskiego niż pogańskiego” lub są to wspólnoty ugruntowane w wierze, nawróceni poganie, zręcznie identyfikujący cytaty z LXX (s. 94). Wnioski powyższe są logiczne i mogą odzwierciedlać rzeczywistość audytorium listu, winny być jednak bardziej ostrożne. Otóż, przykład jednego cytatu dla stworzenia generalnej identyfikacji adresatów jawić się może jako zbyt duża ekstrapolacja. Nadto można rozważyć czy lepszym miejscem dla tego typu konkluzji nie byłby koniec drugiego rozdziału dotyczącego analiz intertekstualnych ukazujących kompleksowe użycie ST w 1P. Sam autor zauważa zresztą, że 1P jest najbardziej przesyconym cytatami i aluzjami do ST tekstem NT, ustępując w tym względzie jedynie Ap (s. 116).

Odnośnie do kwestii rozróżnienia między cytatem a aluzją, w drugim rozdziale, można pokusić się o większą precyzję. Cytat, w rozumieniu Autora, jest wprowadzony formułą, ale jednocześnie nie musi być nią wprowadzony. Podobnie aluzja, w rozumieniu Autora, może być poprzedzona „wyraźnym znacznikiem”, ale też nie musi (s. 116). Warto skorzystać w tej kwestii z prostych rozstrzygnięć innych egzegetów, a mianowicie (1) cytat musi być poprzedzony formułą wprowadzającą (skoro autor natchniony jej użył, to chciał wprost zaznaczyć użycie ST); (2) aluzja i echo jest użyciem ST bez formuł wprowadzających, zamykających czy jakichkolwiek innych. Oczywiście warto także zadbać o jasne rozróżnienie na aluzję i echo,

korzystając z teorii Zivy Ben-Porat, znanej zresztą Autorowi dysertacji, gdyż jej studium na temat aluzji jest przywoływane w pracy. Autor przyjął w tej kwestii definicję w świetle której echo jest lub może być „przypadkowym” użyciem ST (s. 117). W świetle teorii Zev-Porat echo jest odwołaniem do hypo-tekstu, które nie ma wpływu na interpretację hyper-tekstu. Aluzja natomiast jest obecnością hypo-tekstu (tutaj ST) w hyper-tekście (tutaj 1P), który ma wpływ na interpretację hyper-tekstu. Taka definicja aluzji i echa dobrze koresponduje z założeniami Autora, który stwierdza: „Aluzja winna być celowa i tak włączona do dyskursu, by audytorium było w stanie rozpoznać jej obecność, przypomnieć sobie wygląd tekstu oryginalnego i uchwycić argument autora” (s. 117). [Dyskusyjne jest tutaj użycie słowa „wygląd”]. Audytorium może uchwycić obecność odwołania do hypo-tekstu (pratekstu), ale wcale nie musi to wpływać na interpretację listu. Takie powiązanie nazwiemy echem. Teoria Zivy Ben-Porat, koncentrująca się na odbiorcy, stosunkowo precyzyjnie opisuje „działanie” aluzji i echa poprzez pryzmat słuchaczy i/lub czytelników.

Początek analizy tekstury religijnej Autor poświęca na rozwinięcie tematu łaski (s. 217-218). W istocie rzeczownik $\chi\acute{\alpha}\rho\iota\varsigma$ występuje w liście aż dziesięć razy. Warto rozważyć nieznanne poszerzenie tych refleksji (m.in. korzystając z badań Johna Barclay’a nad *Corpus Paulinum*²) i wyróżnić je jako osobny paragraf w czwartym rozdziale. Obok teologii, chrystologii, soteriologii, pneumatologii i etyki, czytelnik miałby także okazję poznania charytologii.

Na koniec kilka drobiazgów. Na s. 14 czytamy: „Jest listem, a więc mową autora skierowaną do odbiorców”. List starożytny może, ale nie musi być mową retoryczną. Dla przykładu, Pseudo-Demetriusz wymienia 21 *typoi* epistolarnych. Warto także zwrócić uwagę na użycie terminów „metodologia” i „metoda”. Nie tyle winniśmy stosować metodologię (naukę o metodzie), co samą metodę. Autor pisze „Spotykamy tu formę czasownika $\pi\acute{\alpha}\sigma\chi\omega$ w trybie participium praesentis activi” (s. 22). Nie istnieje tryb „participium praesentis activi”. Imiesłów to forma bezosobowa czasownika i nie opisują jej tryby czasownika (oznajmujący, rozkazujący, przypuszczający). Nie tyle mówimy o dopełnieniu czasownika (s. 23), co o dopełnieniu jako części zdania, czyli o dopełnieniu, które określa orzeczenie w zdaniu.

3. Ocena formalna rozprawy

Kompozycja pracy odzwierciedla przyjętą metodę analizy socjoretorycznej. Struktura ta jest logiczna. Metoda została zaaplikowana prawidłowo. Autor opatrzył poszczególne części pracy (rozdziału i podrozdziały) użytecznymi wprowadzeniami i podsumowaniami.

W celu podniesienia naukowego waloru tej pracy chciałbym zwrócić uwagę jedynie na dwie kwestie. (1) Wstęp zawiera w sobie kilka różnych tematycznie punktów: uzasadnienie tematu, opis metody, uzasadnienie wyboru metody, *status quaestionis*, *novum* pracy, struktura dysertacji etc. Wstęp ten jest na tyle rozbudowany, aby z korzyścią dla czytelnika próbującego zorientować się w jego treści podzielić go na paragrafy. Praca zyskałaby na przejrzystości, a tym samym stałaby się bardziej przyjazna dla czytelników. Sam ks. Gorlewski zresztą jest tego świadom, gdyż dzieli ten wstęp na części poprzez stosowanie w kilku miejscach podwójnego odstępu. (2) W rozdziale pierwszym dyskusja na temat repetycji leksemów podzielona jest na dwie części tematyczne: cierpienie i chwała. Niestety w każdej z tych części wyróżniona jest jeszcze pojedyncza podgrupa dotycząca synonimów i słów tematycznie powiązanych z

² *Paul and the Gift* (2015) oraz *Paul the Power of Grace* (2020).

głównymi leksemami. Winniśmy unikać struktur w których istnieje tylko jeden podpunkt. Warto rozważyć zatem czy nie przyjąć jednego z dwóch poniższych rozwiązań. Pierwsze: 1.1.1. Terminy dotyczące cierpienia (1.1.1.1. Repetycja leksemów πάσχω i πάθημα. 1.1.1.2. Synonimy i słowa tematycznie powiązane z πάσχω i πάθημα), 1.1.2. Terminy dotyczące chwały (1.1.2.1. Repetycja leksemów δοξάζω i δόξα. 1.1.2.2. Synonimy i słowa tematycznie powiązane z δοξάζω i δόξα). Drugie rozwiązanie to cztery równorzędne punkty: 1.1.1. Repetycja leksemów πάσχω i πάθημα. 1.1.2. Synonimy i słowa tematycznie powiązane z πάσχω i πάθημα. 1.1.3. Repetycja leksemów δοξάζω i δόξα. 1.1.4. Synonimy i słowa tematycznie powiązane z δοξάζω i δόξα. Ten sam problem zaistniał w paragrafie 3.3.1.1 („Cierpienie i chwała w perspektywie wartości honoru i wstydu”). Paragraf ten należy zintegrować z 3.3.1 („Wartości honoru i wstydu w starożytnych kulturach kolektywistycznych”) tworząc: „Cierpienie i chwała w świetle wartości honoru i wstydu w starożytnych kulturach kolektywistycznych”.

Z drobiazgów dotyczących edycji tekstu należy ujednoczyć sposób zapisu polskich znaczeń słów greckich, raz zapisane są bowiem w nawiasach w cudzysłowie, innym razem zaś bez cudzysłowów (zob. s. 22 – na jednej stronie oba sposoby zapisu). W niektórych miejscach dywiz zastępuje bardziej poprawną półpauzę. Należałoby w kilku przypadkach stosować słowo „werset” w miejsce „wers” (np. s. 22, 25, 27 etc.). Wers to jedna linijka wiersza lub innego tekstu. Werset, wg słownika Doroszewskiego, to odcinek tekstu wyodrębniony graficznie, składający się z jednego lub kilku zdań stanowiących całość myślową i rytmiczną, charakterystyczny dla prozy biblijnej. Jeśli komentujemy jeden tekst biblijny, np. 1P, nie trzeba przy każdym zapisie referencji biblijnych podawać siglum 1P, wystarczą same cyfry oznaczające rozdział i werset/wersety. Domyślam się szlachetnej intencji Autora, który chciał w ten sposób uniknąć jakichkolwiek nieporozumień i dwuznaczności. Praktyka usuwania powtarzającego się siglum jest jednak powszechnie stosowaną zasadą edytorską w publikacjach z nauk biblijnych.

Zachęcam również do ujednoczenia terminologii gramatycznej. Hybrydowe formy łacińsko-polskie jak „indikativus” (s. 25, 48) winny ustąpić na rzecz jednolicie łacińskich (*indicativus* – tak s. 37, 65, 100) lub polskich (indikatiwus, tryb oznajmujący). Nie jest w moim odczuciu eleganckie deklinowanie łacińskich terminów (np. „infinitivu” – s. 25, „coniunctivu” [sic] – s. 34). Czy nie lepiej zapisywać je w formie mianownika (*infinitivus, coniunctivus*)? (zob. s. 26 – jako negatywny przykład, s. 27 – jako pozytywny przykład). Słowa i wyrażenia łacińskie, tak jak i inne obcojęzyczne, należałoby zawsze zapisywać kursywą. Terminu *hendiadys* (nie zaś *hendyadiys* – s. 36), tak jak i nazw innych figur retorycznych, nie należy zapisywać kursywą. Nie ulega wątpliwości, że używanie zarówno gramatycznego nazewnictwa łacińskiego, jak i polskiego świadczy o bogactwie języka. Z drugiej jednak tak sytuacja tworzy wrażenie pewnego chaosu i sztuczności. Dla przykładu w dwóch sąsiadujących zdaniach czytamy o „indikativus praesentis medii et passivi”, „koniunktiwie aorystu pasywnego” oraz „imperatywie prezentycznym strony medialnej” (s. 48).

W rozdziale pierwszym Autor przytacza całe zdania z 1P w języku greckim bez tłumaczenia. Lektura takiego tekstu staje się wręcz niemożliwa dla osób nie znających dobrze, a nawet bardzo dobrze, języka greckiego. Myśląc o publikacji tej pracy warto rozważyć dodanie tłumaczenia polskiego we własnym przekładzie. Podniosłoby to wartość tej pracy (własne tłumaczenie), jak i wydatnie zwiększyło wykorzystanie pracy przez powiększenie kręgu czytelników. W rozdziale drugim, jako przykład pozytywny (s. 118), Autor podaje polskie tłumaczenie tekstu greckiego w przypisie. W zapisie słów greckich należy zwrócić baczniejszą uwagę

na użycie akcentów. Łatwo użyć akcentu *gravis* (à) obecnego w tekście biblijnym w miejsce poprawnego *acutus* (á), np. s. 32, 39, 43, 44, 55, 56 etc.

Odnosnie do przypisów i bibliografii, są one poprawnie sporządzone. Na wyróżnienie zasługuje estetyka ich prezentacji, między innymi dzięki użyciu kapitalików przy nazwiskach. Pozwolę sobie jedynie na kilka drobnych uwag. Czasem nazwa stanu w USA lub nazwa wydawnictwa jest mylenie podana jako nazwa miejscowości (np. s. 11, przyp. 22: „Pennsylvania”; s. 12, przyp. 26; s. 21, przyp. 38; s. 22, przyp. 41, s. 63, przyp. 137: „Michigan”; s. 12, przyp. 28: Routledge). Jako regułę Autor przyjął pomijanie nazw wydawnictw. Zdarza się jednak, że je podaje (np. s. 11, 28, 48, 114). Swoją drogą zachęcam do ich dodania w publikacji książkowej. Niekiedy w tytułach angielskich brakuje kapitalizowania wyrazów (np. s. 14, 55 etc., wielokrotnie w bibliografii). Z zasady autor podaje nazwy serii wydawniczych, czasem jednak o tym zapomina (np. s. 58, przyp. 121). Zasadniczo autor nie stosuje przyimka „w” przed skrótem nazwy czasopisma, czasem jednak są odstępstwa od tej zasady (np. s. 64, przyp. 143). Z pewnością dokładna korekta edytorska w wydawnictwie wyeliminuje te drobne niedociągnięcia przed publikacją dysertacji w formie książkowej.

Należy z uznaniem odnotować bogactwo języka jakim posługuje się ks. Adam Gorlewski. Autor porusza się swobodnie w gąszczu polskiego słownictwa, a raczej w meandrach biblijnego wokabolarium (Autor używa tego terminu 19 razy w pracy). Autor ewidentnie cieszy się i bawi używaniem terminów rzadkich czy wręcz egzotycznych w domenie studiów biblijnych. Dla przykładu, Autor przedkłada imperatyw prezentyczny (s. 53) nad tryb rozkazujący czasu teraźniejszego. Autor pisze także: „pewne prawidłowości statystyczne, które indykują zamierzenia autora” (s. 52). Indykować bowiem to nie tylko uzyskiwać wykres pracy silnika za pomocą indykatora, ale także opisywać. Autor nie jest również ascetą w ilości używanych słów. Nie raz i nie dwa zdradza predylekcję do powtórzenia ważnej myśli czy tezy przy użyciu innego wokabolarium. Przykłady: „podsumowaniem, syntetycznie zbierającym uzyskane wnioski” (s. 19) lub „przyjrzymy się tekstowi, który jest nośnikiem, zapisem...” (s. 20), czy też „anaforyczne sekwencyjne powtórzenie” (s. 30, 36). Zasadniczo jeśli „coś” jest anaforyczne to znaczy, że jest powtórzone. Jeśli „coś” jest sekwencyjne, to jest powtórzone. Może w tym konkretnym przypadku wystarczy: „anaforyczne użycie słowa...”?

Pracę wyróżnia precyzja w formułowaniu myśli. Dla przykładu, w miejsce wystarczającego w zupełności wyrażenia „na analizie progresji tych idei obecnych w tekście”, autor buduje precyzyjną myśl „na analizie progresji tych idei, którą odczytamy z zapisanego w taki, a nie inny sposób tekstu” (s. 46). Taka dokładność w wyrażaniu myśli jest godna pochwały.

Pewne potknięcia interpunkcyjne (np. brak kropek na końcu zdań greckich), brak spacji, podwójne spacje i inne drobne usterki edytorskie (np. podwójne wcięcia akapitowe) można z łatwością usunąć przygotowując pracę do druku. Należałoby poprawić tekst pod względem składniowym (np. s. 47 „analizy”) i stylistycznym, usuwając pewne niezręczności. Co do tych ostatnich, jeden tylko przykład z rozdziału pierwszego: „Chrystus je przyjmuje [cierpienia] i stają się dla Niego dopełnieniem bliższym” – s. 22. Sugerowałbym unikanie mieszania dyskursu teologicznego z terminologią gramatyczną. Podobnie: „podmiotem cierpienia jest Chrystus”. Może lepiej: „podmiotem czasownika opisującego cierpienie jest Chrystus”. Czasem brakuje podmiotu w konstrukcjach mających być w zamierzeniu Autora zdaniem, a nie równoważnikami zdań. Poprawić należy także błędny zapis wyrazów obcych (np. *miliieu* na *milieu* – s. 15; *coniungtivus* na *coniunctivus* – s. 52 – 2x), które należy zapisywać kursywą (np. *hapax*

legomena – s. 21). Powyższe uwagi, co oczywiste, w niczym nie umniejszają doskonałej strony merytorycznej pracy i ogólnej niezwykle pozytywnej ocenie jej strony formalnej.

4. Problemy do dyskusji w czasie obrony doktorskiej

Vernon Robbins postuluje pięć kroków analizy, mówiąc o *inner texture*, *intertexture*, *social and cultural texture*, *ideological texture* oraz *religious texture*. W recenzowanej pracy doktorskiej trzecia analiza połączona jest z czwartą w jednym rozdziale. Autor ograniczył się do swobodnego „ekskursu” (s. 211-213) na końcu rozdziału trzeciego, naświetlając problem tekstury ideologicznej 1P w kontekście ideologii cesarskiej. Jeśli praca – jak Autor sam się wyraził – „przy okazji staje się w jakiejś mierze praktycznym podręcznikiem stosowania socjoretorycznej metodologii” (s. 16), wówczas warto zadbać o przejrzystość metodologiczną. Wobec powyższego rodzą się trzy powiązane ze sobą pytania: Co rozumiemy przez *ideological texture* w metodzie socjoretorycznej V. Robbinsa? Jaka tekstura ideologiczna wyłania się z 1P w świetle analizy cierpienia i chwały w tym tekście? Dlaczego nie można wyróżnić *ideological texture* w analizie tematu cierpienia i chwały w 1P jako osobnego rozdziału, a wypada łączyć ją z teksturą społeczno-kulturową? Autor uzasadnia swój wybór następująco: „wydaje się mało zasadnym tworzenie odrębnego rozdziału, w którym pytając o ideologię 1P musielibyśmy przywoływać częściowo już znane wyniki i wnioski” (s. 211). Uzasadnienie takie zakłada, już w punkcie wyjścia (tj. w metodologii V. Robbinsa), nieostre rozróżnienie pomiędzy poszczególnymi teksturami, a zatem ich metodologiczną nieprzydatność.

5. Wniosek końcowy

Rozprawa ks. mgr. Adama Gorlewskiego stanowi poważne osiągnięcie naukowe z zakresie podjętej tematyki naukowo-badawczej. Autor wykazał się wysokim stopniem umiejętności pracy naukowej w zakresie stawiania problemów, krytycznej analizy tekstu biblijnego i literatury naukowej, wyciągania uprawnionych wniosków z przedstawionych uprzednio przesłanek, a także zdolnością syntezy. Praca charakteryzuje się niezwykle jasnością wywodu naukowego. Autor wykazał się zdolnością krytycznej i samodzielnej oceny różnych tez, opinii i poglądów. **Recenzowaną rozprawę oceniam bardzo wysoko i wnioskuję o najwyższą ocenę z wyróżnieniem.** Dysertacja ta spełnia wszystkie normy stawiane w odpowiednich przepisach państwowych i kościelnych pracom doktorskim, dlatego stawiam wniosek o dopuszczenie ks. mgr. Adama Gorlewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

ks. Adam Kulis